

PROTOKÓŁ

Dnia 19 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia del. Anna Przesmycka

Protokolant: stażysta Judyta Kruza

na rozprawie jawnej/~~przy drzwiach zamkniętych~~ rozpoznał w Warszawie sprawę Zbigniewa Saraty

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w Warszawie o wysokość kapitału początkowego, przeliczenie emerytury

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie: 12:50

Po wywołaniu sprawy stawili się:

Z uwagi na brak możliwości technicznych utrwalenia przebiegu posiedzenia za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk protokół sporządzany jest wyłącznie pisemnie pod kierunkiem Przewodniczącej zgodnie z art. 158 par 2 k.p.c.

Odwołujący osobiście.

Stawił się świadek Marian Dąbrowski.

W imieniu organu stawił się pełnomocnik Piotr Kania, ustanowiony w sprawie.

Przewodnicząca zarządziła opuszczenie sali przez świadka.

Odwołujący popiera odwołanie.

W tym miejscu odwołujący składa pismo z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 16.09.2019r. z którego wynika, że dokumenty wytwarzane przez Ministerstwo w latach 1973-1987 r. są przechowywane przez Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Przewodnicząca doręcza kopię pisma pełnomocnikowi organu.

Pełnomocnik organu rentowego wnosi o oddalenie odwołania.

Sąd postanowił dopuścić dowód z przesłuchania świadka Mariana Dąbrowskiego na okoliczność pracy świadczonej przez Zbigniewa Saraty na Politechnice Warszawskiej w okresie od 01.06.1980 do 12.12.1981 r.

Staje Marian Dąbrowski , po okazaniu dowodu osobistego, lat 79, zawód profesor, obcy dla stron, niekarany, pouczone o treści art. 233 k.k., za zgodą stron bez przyrzeczenia zeznaje:

Byłem dyrektorem Instytutu Telekomunikacji Politechniki Warszawskiej od 1976r. do końca 1982r. Byłem nauczycielem akademickim prowadziłem wykłady, seminaria, pracę dyplomowe oraz miałem własnych doktorantów, byłem ich promotorem. Ja przed rozprawą nie kontaktowałem się z odwołującym. Kojarzę jego twarz, ale nie wiem w jakich okolicznościach mogłem go poznać. Jeśli chodzi o umowę zlecenia to zatrudniał kierownik pracy zespołu pracowników na prace zlecone, choć formalnie ja podpisywałem listy wypłat, wynagrodzenia i umowy. Ja miałem zatrudnionych ponad 230 pracowników na etacie w instytucie. A jeśli chodzi o pracowników na pracę zlecone to mogło być około kilkadziesiąt osób w różnych okresach. To była typowa praktyka na uczelni. To były prace pomocnicze np. programista do opracowania kawałka pracy, do wykonywania testów pomiarów urządzeń. Za stan lokalu odpowiadał wydział więc nie mogło być tak, że był zatrudniony pracownik. O ile pamiętam nie były odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne w tamtym okresie, trzeba by było sprawdzić przepisy w tamtym okresie. Jeśli nawet pan odwołujący pracował w Instytucie to z uwagi na zajmowane przeze mnie stanowisko i liczbę osób, które poznawałem w roku akademickim uniemożliwia mi zidentyfikowanie osób zatrudnionych na zlecenie.

Na pytanie odwołującego:

Pamiętam nazwisko Łowiński i Marian. Jako dyrektor Instytutu miałem kilkadziesiąt przypadków że musiałem w tamtych czasach wyciągać z kłopotów politycznych więc mogło zdarzyć tak, że w przypadku pana odwołującego pomogłem w wypłacie wynagrodzenia za czas jego internowania.

Przewodnicząca odczytała treść faksu z organu rentowego.

Odwołujący oświadcza że zwrócił się do archiwum akt nowych, nie dostał jeszcze pisemnej odpowiedzi ale telefonicznie udzielono mu informacji , że nie mają dokumentów wytworzonych przez Ministerstwo za okres 1973-1987 r. tylko mogą być w Bibliotece Narodowej, ale jeszcze się tam nie zwracał bo nie miał czasu.

Sąd postanowił:

1. odroczyć rozpoznanie sprawy **do dnia 04.02.2020 r. godz. 09:00, s. III,**

2. obecni o terminie powiadomieni,
3. odwołujący zobowiązany do osobistego stawiennictwa,
4. określić odwołującemu 30-dniowy termin na złożenie ostatecznych wniosków dowodowych pod rygorem pominięcia.

Posiedzenie zakończono o godz. 13:17

Protokolant:

Przewodniczący:
